



Posłaniec św. Brunona

Nr 231

29 maja 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Querfurtu w Łomży

Człowiek pragnie Boga

Wśród wielu wyrażeń, jakimi określa się człowieka, mówi się także, że człowiek jest z natury religijny, „otwarty na Boga”, „homo religiosus”. Wielu jednak pyta: dlaczego, skoro człowiek jest z natury religijny, tylu ludzi zaprzecza istnieniu Boga i określa się jako niewierzący? Albo więc określenie człowieka jako „homo religiosus” jest nieprawdziwe, albo... nie można niewierzących zaliczyć do ludzi. Żeby rozwiązać ten dylemat, warto posłużyć się pewnym obrazem. Wyobraźmy sobie nie znającego cywilizacji technicznej człowieka, który znalazł płytę kompaktową z utworami Chopina. Może się nią zachwycić, używać jako lusterka, powiesić sobie nad legowiskiem, traktować jak największy skarb, ale nie odkryje tego, co stanowi istotę owej płyty: nie będzie się nawet domyślał, ile pięknej muzyki ona zawiera! Żadna analogia nie jest oczywiście doskonała, ale ten obraz pozwala nam zrozumieć, że może istnieć sytuacja, w której jakaś cecha jest istotna, ale ktoś może jej zupełnie nie dostrzegać! Podobnie prawda o otwartości człowieka na Boga jest współcześnie podawana w wątpliwość. Dzieje się tak z różnych przyczyn. To niedostrzeżenie lub wręcz odrzucenie otwartości na Boga i łączności z Nim może być skutkiem ludzkiego buntu przeciw obecności zła w świecie – ludzie tłumaczą wtedy, że nie może istnieć dobry Bóg, skoro na świecie jest tyle zła i nieszczęścia; może być też spowodowane niewiedzą lub obojętnością religijną – tacy ludzie, całkowicie pochłonięci czym innym, nawet nie zastanawiają się nad tym, czy Bóg istnieje. Tęsknotę ludzkiego serca za Bogiem mogą przestonić troski doczesne i bogactwa – przecież nawet niewielka rzecz, trzymana wystarczająco blisko oka, jest w stanie przestonić człowiekowi cały świat. Ludzie mogą odrzucać Boga z powodu złego przykładu tych, którzy mówią, że w Niego wierzą, ale postępują zupełnie inaczej, lub z powodu prądów umysłowych wrogich życiu religijnemu. Powodem odrzucenia Boga może być znana już od opisu grzechu pierworodnego skłonność grzesznego człowieka do ukrywania się ze strachu przed Bogiem – tak jak zrobił to pierwszy człowiek, chowając się po grzechu przed swoim Stwórcą (*Rdz 3,8-10*). W końcu człowiek mając fałszywy obraz Boga może także obawiać się, że Bóg zbyt wiele od niego zażąda, dlatego ucieka przed Jego wezwaniem, podobnie jak czynił to prorok Jonasz (*Jon 1,3*). Wszystko to jednak nie oznacza, że człowiek nie jest z natury swojej otwarty na Boga, a jedynie to, że człowiek potrafi ową naturalną otwartość zagubić, czego współcześnie coraz częściej jesteśmy świadkami.

Znany historyk religii Mircea Eliade na podstawie wykopalisk i odkryć archeologicznych ustalił, że człowiek już w zamierzcłej prehistorii posiadał wierzenia religijne, związane najczęściej z ceremoniami grzebalnymi. Jako fakt stwierdził więc powszechność wiary w rzeczywistość ponadnaturalną w całej historii i przestrzeni zamieszkiwanej przez człowieka. Nawet wszelkie dążenia i próby wykorzenienia wiary i religii, jakie miały miejsce zwłaszcza w XX wieku, dowodzą tego, że człowiek jest z natury otwarty na Boga: mimo ogromnych nacisków i podejmowanych starań, aby ludzie przestali wierzyć, nie można mówić o zaniku religijności. Faktem jest, iż wielu ludzi odeszło od chrześcijaństwa, ale wiarę chrześcijańską zastąpiły u nich wszelkiego rodzaju „świeckie obrzędy” i „świecki kult” lub prymitywne formy religijności związane z przesądami, horoskopami i magią, które pokazują, że głód Boga da o sobie znać nawet wtedy, gdy wprost zwalcza się wiarę w Niego.

(c.d. na str. 3)



Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 7,1-10).

Gdy Jezus dokończył swoich mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik postyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyczkę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: „Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył, mówili, kocha bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę”. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: « Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: «Idź», a idzie; drugiemu: «Chodź», a przychodzi; a mojemu słudze: «Zrób to», a robi”. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: „Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu”. A gdy wystąpi wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

* * * * *

„PANIE, NIE JESTEM GODZIEN”

Kto pierwszy wypowiedział te słowa, powtarzane na każdej Mszy Świętej? To poganin uważający się za niegodnego przyjęcia Jezusa pod swym dachem. My wypowiadamy je, gdy Chrystus ma przyjść do naszego serca. Na ile jesteśmy godni takiej gościny? Dzisiejsza liturgia słowa ukazuje nam króla Salomona i setnika poganina, którzy usilnie zanoszą prośby do Boga. Po poświęceniu Świątyni Salomon prosi za cudzoziemcami. Przyjdą oni z dalekich krajów przez wzgląd na imię Boga. Przyjdą i uwierzą. Dokona się to dzięki wysłuchaniu ich modlitw. Wówczas wszystkie narody będą z bojaźnią chwaliły Pana za Jego łaskę i wierność. Jest to zapowiedź tego, że i poganom

Bóg udzieli łaski nawrócenia i zostaną przed nimi otwarte drzwi wiary (Dz 14,27). Bóg odpowiada na tę modlitwę w Jezusie, który jest Świątynią Bożą. Setnik poganin usilnie prosi Chrystusa o uzdrowienie sługi. Odczuwa on bojaźń przed zbliżeniem się do Jezusa. Tak samo niegdyś Żydzi czuli lęk przed spotkaniem z Bogiem. Setnik pokornie prosi jednak o dobro dla drugiego człowieka i zostaje wysłuchany dzięki swojej wierze, która była „większa od wiary w Izraelu”. Jezus uzdrowił sługę na odległość, objawiając, że Bóg nie jest ograniczony w działaniu do jednego miejsca. Słowa setnika poganina Kościół uwiecznił w liturgii. Są one wypowiedane przez zebranych ze wszystkich narodów wokół Chrystusa, który przychodzi, aby nas leczyć z naszych słabości. Gdy je powtarzamy, musimy mieć świadomość, że nie jesteśmy godni. Wiara otwiera nas jednak na Słowo, które przychodzi, uzdrawia, przebacza i zbawia.

* * * * *

Anioł Pański: stworzeni na obraz Boga Trójcy (22.05.2016)

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej objawia nam również prawdę o nas samych i stanowi zachętę, byśmy pośród codziennego życia byli zaczynem jedności, pocieszenia i miłosierdzia – mówił Franciszek w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański. Wyjaśniając znaczenie dzisiejszego święta Trójcy Przenajświętszej, Franciszek odniósł się do mowy pożegnalnej Jezusa. Ukazuje On w niej, na czym polegają wzajemne relacje Ojca, Syna i Ducha. Świadomy, że zadanie powierzone Mu przez Ojca bliskie już jest wypełnienia, Jezus zapewnia też swych uczniów, że ich nie opuści, Jego misję będzie kontynuował Duch Święty, kierując Kościołem – mówił Papież. (...)

Franciszek zaznaczył jednak, że tajemnica Trójcy mówi nam też coś o nas samych, bo przez chrzest zostaliśmy włączeni w życie Boga, który jest wspólnotą miłości, rodziną trzech osób, kochających się tak bardzo, że tworzą jedną całość.

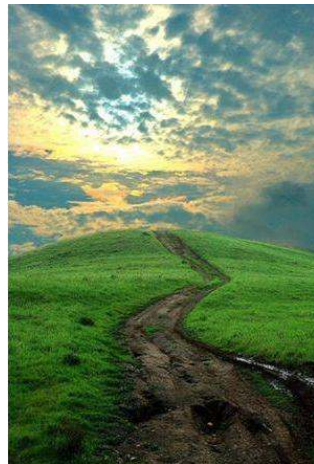
„Fakt, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga-komunii wzywa nas do zrozumienia samych siebie jako istot-w-relacji i przeżywania relacji międzyludzkich w solidarności i miłości wzajemnej. Relacje takie rozgrywają się przede wszystkim w ramach naszych wspólnot kościelnych, aby coraz wyraźniej ukazywał się obraz Kościoła jako ikony Trójcy Świętej. Rozgrywają się także w każdej innej relacji społecznej, od rodziny do przyjaźni, w środowisku pracy, wszędzie. Są to konkretne okazje, które są nam dane, by budować relacje po ludzku coraz bardziej bogate, zdolne do wzajemnego szacunku i bezinteresownej miłości” – dodał Ojciec Święty.

Człowiek pragnie Boga *(dokończenie ze str. 1)*

Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach” zapisał: „stworzyłeś nas skierowanych ku Sobie i niespokojne jest nasze serce, dopóki w Tobie, Boże, nie spocznie”. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: „Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka” (KKK 27). Czy w naszym codziennym zabieganiu nie zagubiliśmy gdzieś tej naszej naturalnej otwartości na Boga? Co robimy, by tę otwartość w sobie rozwijać? Zapamiętajmy: Człowiek jest otwarty na Boga. Jest także wolny i dlatego może się od Niego odwrócić. Nie będzie jednak wtedy szczęśliwy. Stworzony z miłości i do miłości osiągnie szczęście tylko wtedy, gdy otworzy się na Boga, który jest Miłością.

Drogi poznania Boga

Nie potrafimy dostrzec Boga naszym wzrokiem, ponieważ jest On duchem. Jako istota duchowa pozostaje dla nas niewidzialny. Z tego względu rodzą się bardzo ważne pytania dotyczące możliwości poznania Stwórcy. Czy w ogóle można poznać niewidzialnego Boga? Jakie drogi prowadzą do poznania Ojca Niebieskiego? Wielu ludzi niewierzących lub obojętnych religijnie uważa, że nie można wierzyć w kogoś, kto pozostaje niewidzialny i niepoznawalny. Wątpliwości dotyczące poznania Stwórcy pojawiają się czasem także w sercach ludzi wiaryzących. O tym, kim jest Bóg, opowiada nam Pismo Święte. Nie jest to jedyna droga poznania Pana Zastępów. Stwórca objawia się także w doskonałości i pięknie swoich dzieł. Twarz człowieka, niebo pełne gwiazd, zmiana pór roku, narodziny dziecka – to ślady obecności Boga pośród nas. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Święta Matka Kościół utrzymuje i naucza, że naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych w sposób pewny poznać Boga, początek i cel wszystkich rzeczy” (KKK 36). Przekonanie o możliwości takiego naturalnego poznania Stwórcy spotykamy już w Księdze Mądrości: „Głupi już z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chży, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (*Mdr 13,1-2.5*). Szukając argumentów na istnienie Boga można więc wziąć za punkt wyjścia porządek i piękno świata. Przykładem takiego argumentu jest teoria tzw. Wielkiego Wybuchu. Chodzi tu o gigantyczną eksplozję, która według współczesnych badań naukowych nastąpiła 15-20 miliardów lat temu. Zapoczątkowała ona trwający do dzisiaj proces rozszerzania się wszechświata. Jest to wyraźny znak, że świat miał początek. Jak wierzymy, ten początek jest w jego Stwórcy. Szukając argumentów na istnienie Boga, można też wziąć za punkt wyjścia człowieka: jego otwartość na dobro, dążenie do szczęścia, wrażliwość na prawdę. Człowiek ze swej natury pragnie prawdy, pyta o sens i cel życia. Szukając odpowiedzi na tego rodzaju pytania, szuka czegoś najgłębszego, co stanowiłoby fundament wszystkich rzeczy. Należy zauważyć, że prawda „narzuca się” nam jako kryterium sądów, jako miara, której nie my jesteśmy twórcami. Prawda nas ocenia, podczas gdy my nie oceniamy prawdy. Ona nas przekracza i obowiązuje dla siebie samej. Tego rodzaju „podporządkowanie” prawdzie mówi nam, że jej źródłem może być tylko Bóg, który nadaje jej absolutny charakter. Przyroda i osoba ludzka dostarczają nam zatem swego rodzaju „dowodów” na istnienie Stwórcy. Nie chodzi tu o dowody w znaczeniu na przykład matematycznym lub sądowym, ale o „spójne i przekonujące argumenty”, które pozwalają osiągnąć prawdziwą pewność (*por. KKK 31*). Argumenty te nie są tak skuteczne, że mogą zmusić człowieka niewierzącego do uznania istnienia Boga. Podczas gdy dla osób wierzących mają one wartość swego rodzaju potwierdzenia własnych przekonań, dla niewierzących są szansą, którą warto potraktować poważnie, aby rozpocząć poznawanie Stwórcy. Są także tarczą przeciw atakom ludzi niewierzących. Pokazują, że podczas gdy ateizm nie dysponuje żadnymi dowodami, religia jest uzbrojona w solidne argumenty dla potwierdzenia własnych prawd. Czy zatem potrafimy zadziwić się pięknem i ogromem otaczającego mnie świata i odkryć w nim Stwórcę? Czy dostrzegam, że za każdym ludzkim dążeniem do prawdy i sensu stoi ostatecznie Bóg? Czy dla moich najbliższych umiem być przekonującym argumentem za Jego istnieniem? Zapamiętajmy: przy pomocy ludzkiego rozumu można poznać Boga. Świat materialny i osoba ludzka – to drogi prowadzące do Stwórcy. Wychodząc od wielkości i piękna stworzeń człowiek może dojść do poznania Boga jako pierwszej przyczyny i ostatecznego celu całej rzeczywistości.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Pan Jezus zawsze doceniał i chwalił wiarę tych, których spotykał podczas swej publicznej działalności i którym wyświadczał dobro. To zachęta dla nas, abyśmy umacniali naszą wiarę i ufność wobec Pana, wpatrując się choćby w przykład setnika z dzisiejszej Ewangelii.
2. Do czwartku włącznie trwamy w tradycyjnej oktawie uroczystości Bożego Ciała. Po wieczornej Mszy Świętej – Wieczorowa Msza Św. rozpoczynać będzie się wspólnym śpiewem niesporów.
3. W czwartek zakończenie Oktawy Bożego Ciała – o godz. 18⁰⁰ – Msza Św. z procesją eucharystyczną, poświęceniem wianków oraz błogosławieństwem dzieci.
4. We wtorek, w ostatni dzień maja, będziemy obchodzić święto Nawiedzenia NMP. To nie tylko święto odwiedzin matki Świętego Jana Chrzciciela przez Maryję, lecz również, a może przede wszystkim, spotkanie Mesjasza z prorokiem. Zachęcamy do udziału w ostatnim nabożeństwie majowym oraz w Eucharystii o godz. 7⁰⁰ i 18⁰⁰.
5. W środę, 1 czerwca, przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka. Pragniemy w tym dniu otoczyć naszą modlitwą wszystkie dzieci, do czego zachęcamy też wszystkich parafian. W przyszłą niedzielę będziemy zawierzać je dobremu Bogu na Mszy Świętej z ich szczególnym udziałem o godz. 13⁰⁰.
6. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W czwartek podczas czerwcowego nabożeństwa w sposób szczególny będziemy modlić się o święte powołania do służby Bożej.
7. W piątek przypada uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, która jest również Światowym Dniem Modlitw o Uświęcenie Kapłanów. Będziemy wynagradzać Bożemu Sercu za grzechy i zniewagi ludzkie oraz będziemy prosili, by wszyscy kapłani w Sercu Jezusowym znajdowali siłę i moc do codziennej posługi i źródło własnego uświęcenia. Zapraszamy w tym dniu do modlitwy w tej intencji i do uczestnictwa we Mszach Świętych o godz. 7⁰⁰ i 18⁰⁰. Przypominamy także, że w tym uroczystym dniu nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

Wasz Proboszcz

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- **w środę**, 01 czerwca – **św. Justyn**, filozof i męczennik z II wieku, który po przyjęciu wiary chrześcijańskiej stał się gorliwym jej obrońcą i dzięki któremu mamy pierwsze opisy Eucharystii;
- **w piątek**, 03 czerwca – **święci Karol Lwanga i jego towarzysze**, męczennicy z Ugandy, którzy dołączają, jak powiedział w dniu beatyfikacji bł. papież Paweł VI, do grona sławnych męczenników z terenów północnej Afryki z początków chrześcijaństwa.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Cz. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl